



Gospodarskie rozmowy o zwiększeniu produkcji rolnej

W gromadzkich organizacjach partyjnych Wielkopolski odbywały się wczoraj wspólne zebrania aktywu PZPR i ZSL z udziałem przodujących rolników poświęcone aktualnym problemom gospodarczym i społecznym wsi. Chodziło zwłaszcza o wyrażenie poparcia dla polityki rolnej partii i rządu oraz o przedyskutowanie możliwości dalszego powiększania produkcji rolnej — niezbędnego — warunku szybkiej poprawy w dziedzinie zaspokojenia materialnych i społecznych potrzeb ludzi pracy miast i wsi. W warunkach gospodarskiej dyskusji zastanawiano się, co i jak należy czynić, aby w oparciu o słuszne założenia polityki rolnej partii i rządu wykorzystywać istniejące rezerwy w pomnażaniu produkcji roślinnej i zwierzęcej. W wielu gromadach uczestnicy zebrań podejmowali zobowiązania mające na celu osiągnięcie większych plonów, lepszych rezultatów hodowli, zwiększanie kontraktacji i dostaw, dobre zagospodarowanie każdego hektara. We wszystkich zebraniach brali też udział przedstawiciele wojewódzkich i powiatowych władz partyjnych. Na przykład w Klecku pow. Gniezno uczestniczył I sekretarz KW PZPR w Poznaniu Jerzy Zasada.

Czerniejewo pow. Gniezno

Gromada Czerniejewo, wtulona między lasy, ma ziemie raczej niższych klas, średnie też uzyskuje plony i rezultaty hodowli. Ale nie brak tu i takich, którzy zbierają po 40 q pszenicy z hektara, a obsady inwentarza może im pozazdrościć każdy europejski farmer. Jak wyrównać takie dysproporcje? Co zrobić, by i ci zaniebdani zaczęli pracować lepiej? Przecież warunki po temu są, o pomoc państwa też nie trudno. Realizując konsekwentnie przyjętą przed laty politykę rolną, partia i rząd czynnie popierają wszelkie wysiłki zmierzające do poprawy produkcji rolnej, także rolników indywidualnych.

Zdają sobie z tego sprawę rolnicy gromady Czerniejewo, deklarując swoje poparcie dla nowego kierownictwa PZPR. Chcą produkować więcej mięsa i zboża, bo zdają sobie sprawę z potrzeb kraju; będą podnosić hodowlę i uprawę — bo wiedzą, że można uzyskać z tej ziemi więcej. Taką opinią panuje w gromadzie dość powszechnie, a znalazła ona wyraz w licznych wypowiedziach dyskutantów na wczorajszym poszerzonym zebraniu Komitetu Gromadzkiego PZPR z udziałem przodujących rolników — członków partii i ogółu gromadzkich ZSL.

Dotychczasowa polityka rolna daje dobre rezultaty, ale jak w każdej dziedzinie, tak i w tej nie brak kłopotów, które przeszkadzają w dobrym gospodarowaniu. O nich też mówili rolnicy czerniejewskiej gromady. Postulowali np. wprowadzenie kontraktacji buhajów oraz ułatwienie nabywania materiałów budowlanych. Gminne spółdzielnie powinny też usprawnić odbiór plonów i dostawę środków produkcyjnych, a także sprzedawać towary zawsze zgodnie z normami — podkreślał Tadeusz Malina.

Wiele głosów padło na temat gospodarstw podupadłych i gruntów PFZ. Mówił o tym w swoim zagajeniu I sekretarz KG PZPR — Mieczysław Buszkiewicz, mówili także rolnicy: Sylwester Lewandowski, Franciszek Żywanowski i Marian Nowicki — pełniący jednocześnie funkcję prezesa GK ZSL. Postulowano też wprowadzenie takich przepisów, które by nie pozwalały leżeć odłogiem żadnemu skrawkowi ziemi.

Dokończenie na str. 2



Jednym z dyskutujących na zebraniu w Dopiewie pow. poznański był Stanisław Wiliński, przewodniczący Prezydium GRN (zdjęcie powyżej). Grupa aktywistów gromadzkich w drodze na zebranie w Dopiewie (zdjęcie u dołu).

Fot. (2) — K. Przychodzki

Zgoda w Jordanii

Z Ammanu donoszą, że wojska królewskie oraz partyzanci palestyńscy przystąpili do praktycznej realizacji porozumienia zawartego między rządem jordańskim i Komitetem Centralnym Organizacji Wyzwolenia Palestyny z 13 bm.

PAP

Wczoraj na Kremlu

Spotkanie Kosygin — Muskie

Premier Związku Radzieckiego, Aleksiej Kosygin przyjął w piątek na Kremlu przebywającego w Moskwie z krótką wizytą amerykańskiego senatora Edmunda Muskie.

W czasie nieoficjalnej rozmowy omówiono wiele aktualnych problemów sytuacji międzynarodowej oraz stosunki radziecko-amerykańskie.

PAP

Przedwyborcze zwycięstwo I. Gandhi

Rządząca partia Indyjski Kongres Narodowy odniosła na kilka tygodni przed wyborami zwycięstwo w sporze z opozycyjnym ugrupowaniem Kongresu: specjalna komisja wyborcza powzięła we wtorek decyzję, że partia rządząca zatrzyma stary symbol tego ruchu — dwa woły w jarzmie. — Ma to duże znaczenie dla kampanii wyborczej i samego głosowania ze względu na znaczną liczbę analfabetów wśród ludności indyjskiej.

PAP

Otwarcie tamy

W piątek rano prezydent ZRA, Anwar el-Sadat oraz przewodniczący Prezydium Rady Najwyższej ZSRR, Nikołaj Podgorny, dokonali oficjalnego otwarcia tamy asuańskiej. Jak wiadomo, została ona zbudowana przy pomocy Związku Radzieckiego.

Rozwiązanie związku

Jak podaje AFP, powołując się na Radio Algier, decyzją Ministerstwa Spraw Wewnętrznych, rozwiązany został Narodowy Związek Studentów Algierskich.

Marsz protestacyjny

Seuński korespondent Reutera donosi, że w pobliżu stolicy Korei Południowej około 100 amerykańskich żołnierzy-Murzynów, zorganizowało w piątek marsz protestacyjny przeciwko dyskrymina-

E. Gierek w Płocku

Do Płocka — centralnego ośrodka polskiej petrochemii — przybył wczoraj I sekretarz KC PZPR Edward Gierek w towarzystwie I sekretarza WKW PZPR — Henryka Szafranieckiego i przewodniczącego WWRN Józefa Pińkowskiego.

Po krótkiej wizycie w Komitecie Miejskim i Powiatowym PZPR, podczas której go spodarze miasta i powiatu mówili o tradycjach i rozbudowie Płocka oraz jego aktualnych problemach, Edward Gierek zwiedził zabytową część miasta, dom, w którym mieszkał Władysław Broniewski oraz siedzibę posiadającego już 150-letnią tradycję Towarzystwa Naukowego Płockiego.

Z Płocka Edward Gierek i towarzyszące mu osoby udali się na teren Mazowieckich Zakładów Rafineryjnych i Petrochemicznych.

Dokończenie na str. 2



Delegacja KC PZPR w Jugosławii

15 bm. po południu powróciła z Belgradu delegacja KC PZPR z członkiem Biura Politycznego, sekretarzem KC PZPR Józefem Tejchmą i członkiem KC, kierownikiem Wydziału Administracyjnego KC Stanisławem Kanią.

Delegacja przeprowadziła w Belgradzie rozmowy z członkami Biura Wykonawczego Prezydium ZKJ Stane Dolancem i Budisławem Szoszkicem oraz kierownikiem Wydziału Zagranicznego Prezydium ZKJ Ignacem Golobem. Przy rozmowie obecny był ambasador PRL Tadeusz Findziński.

W przyjacielskiej atmosferze dokonano wymiany informacji i poglądów na temat zagadnień interesujących obie partie. Podkreślano potrzebę dalszego rozwoju współpracy międzypartyjnej.

W piątek rano delegacja została przyjęta na wyspie Brioni przez przewodniczącego Związku Komunistów Jugosławii Józefa Broz-Tito. (PAP)

cji rasowej. Demonstracja rozpoczęła się bezpośrednio po nabożeństwie dla uczczenia pamięci przywódcy murzyńskiego, dr. Martina Kinga.

PAP-RADIO-INF-WIE TELEFONEM
RADIO-MI-METRO-TELEFONEM
INF-WIE-TELEFONEM
RADIO-MI-METRO-TELEFONEM
PAP-RADIO-INF-WIE TELEFONEM
RADIO-MI-METRO-TELEFONEM
INF-WIE-TELEFONEM

Rozwój stosunków

W czwartek w Belgradzie odbyło się wspólne posiedzenie Komisji Spraw Zagranicznych Rady Narodowej i Rady Społeczno-Politycznej Zgromadzenia Związku, które wyraziło poparcie dla podejmowania kroków na rzecz dalszego i wszechstronnego

Wspólne posiedzenie Prezydium i KW CRZZ

Władysław Kruczek
przewodniczącym CRZZ

15 bm. odbyło się w Warszawie wspólne posiedzenie Prezydium i Komitetu Wykonawczego CRZZ. W obradach uczestniczyli członkowie Biura Politycznego KC PZPR — Edward Babiuch i Władysław Kruczek.

Austriacki minister w Belwederze

W dalszym ciągu swej wizyty w Polsce, Minister Spraw Zagranicznych Austrii odbył szereg rozmów oraz zwiedzał Warszawę. Przed południem minister Rudolf Kirchschlaeger złożył wizytę przewodniczącemu Rady Państwa Józefowi Cyrankiewiczowi.

W rozmowie udział wziął

Głównym tematem obrad były wstępne propozycje zmian w systemie wzrostu płac robotniczych. Na posiedzeniu omawiano też sprawy związane z XX Plenum CRZZ.

W godzinach popołudniowych odbyło się XX Plenum CRZZ, poświęcone rozpatrzeniu budżetu CRZZ na rok bieżący oraz sprawom organizacyjnym. M. in. w tym ostatnim punkcie rozpatrzono sprawę rezygnacji z funkcji przewodniczącego CRZZ — Ignacego Logi-Sowińskiego. Plenum dokonało następnie wyboru nowego przewodniczącego, którym został członek Biura Politycznego KC PZPR, dotychczasowy I sekretarz KW w Rzeszowie — Władysław Kruczek.

Więcej szkła dla budownictwa mieszkaniowego

Zwiększona aktywność zakładów podległych Zjednoczeniu Przemysłu Szkłarskiego, wprowadzenie nowych technologii i lepszej organizacji pracy pozwolą na wyprodukowanie w br. dodatkowej ilości szkła okiennego, walcowanego — zbrojonego i ornamentowego, niezbędnego dla budownictwa mieszkaniowego.

Szkła, płaskiego przemysł szklarski dostarczy blisko 50 mln m kw. (o milion m. więcej niż w ubr.); budowlani otrzymają też 3,3 mln m. kw. szkła ornamentowego (o 300 tys. m. więcej), stosowanego do szklenia drzwi i 2,4 mln. m. kw. szkła zbrojonego. Sama tylko huta w Jarosławcu, wytwarzająca szkło ornamentowe i zbrojone, zwiększy w br. produkcję o jedną trzecią.

Wzrośnie również w br. produkcja poszukiwanych na rynku przez gospodynie domowe słojów „weeka”. (PAP)

Proces porywaczy w Monachium

Przed sądem w Monachium rozpoczął się w piątek proces 4 Węgrów, w tym jednej kobiety, którzy porwali we wrześniu ubr. samolot rumuńskich linii lotniczych lecący z Bukaresztu do Pragi. Porywacze zmusili pilota samolotu do zmiany kursu i wylądowania w Monachium. Oskarżeni byli uzbrojeni w pistolety, a ponadto grozili pilotowi, że na pokładzie samolotu wiozącego 78 pasażerów znajduje się bomba. (PAP)

LOGODA

16 bm. będzie zachmurzenie umiarkowane, na północy miejscami większe i możliwe opady śniegu. Temperatura maksymalna od plus 4 st. na zachodzie do minus 1 st. w centrum i minus 3 st. na wschodzie. Wiatry słabe i umiarkowane z kierunków południowych.

Zebrania aktywu gromadzkiego PZPR i ZSL

Dokończenie ze str. 1

— Trzeba będzie tak zrobić — powiedział ktoś — już po zebraniu — jak to zaproponował sekretarz Janas z Komitetu Powiatowego. Zadania, które wytyczono dla powiatu, trzeba nam jeszcze raz przeanalizować pod nasze, gromadzkie możliwości.

Istotnie, z wieloma postulatami, gromada może i powinna uporać się sama. Niektóre zostaną rozpatrzone na wyższych szczeblach. (zm)

Dopiewo pow. Poznań

W Dopiewie, pow. poznański, zgromadzenie aktywu gromadzkiego PZPR i ZSL zamieniło się w szereg dyskusji, stanowiącą wyjątek do ustalenia kilku wniosków, bardzo istotnych dla podniesienia produkcji rolnej w tej gromadzie.

Te sprawy też postawił na pierwszym planie zagajający zebrania sekretarz Komitetu Gromadzkiego PZPR — Janusz Kaliszczak. Omówił on nie tylko aktualne wydarzenia w kraju, naświetlił nie tylko to i istotę zmian zarzysowanych po VII Plenum partii. Przede wszystkim wskazał na niedomaganie gromady w zakresie kontraktacji zbóż i wypełniania zadań w zakresie skupu, a także na konieczność intensyfikacji hodowli zwierzęcej.

W tym wystąpieniu i w rzeczowej dyskusji uwypuklano straty, jakie w zakresie hodowli żywego inwentarza, skupie mleka i zboża ponieśli rolnicy w wyniku niepomysłnych warunków klimatycznych w minionych dwóch latach. Ale nie wszystkie winy zwalano na suszę. Dopiewscy rolnicy z troską o dzień jutrzejszy wskazywali na inne przyczyny niedomagań i sposoby zwiększenia ilości produktów rolnych.

Przede wszystkim domagano się szybszego załatwiania spraw związanych z przekazywaniem ziemi leżącej odległościom PGR-om lub rolnikom gwarantującym jej pełne wykorzystanie. Obszar nieuprawiany lub częściowo niewykorzystany w gospodarstwach zaniedbanych oblicza się w gromadzie na ponad 300 ha. Znaczenie wchłonięcia tego arealu pod należytą uprawę podkreślali liczni dyskutanci. Mówił o tym agronom gromadzki Antoni Walorczyk, wagę zagadnienia uwypuklał rolnik Mieczysław Sapała, który szczególnie jednak skoncentrował swą uwagę na sprawie melioracji gruntów.

Nauczyciel z Trzciela, Wacław Szymaniak gorąco propagował rozszerzenie oświaty rolniczej, szersze niż do tej pory korzystanie z bibliotek wiejskich, filmów oświatowych i fachowych, pogadanek, kursów i innych form kształcenia.

Słuszność szeregu postulatów potwierdził występujący z ramienia KP PZPR Tadeusz Kościuszko, dyrektor kombinatu PGR Konarzewo. (c)

Nekla pow. Września

W sali GS w Nekli w pow. wrzesińskim aktywnie rolnicy rozważali, w jaki sposób rolnictwo może połączyć interesy indywidualnych gospodarstw chłopskich z rozwojem całej gospodarki narodowej.

Duża gromada Nekla, licząca aż 17 wsi sołeckich, nie może się zaliczać do przodujących w tym powiecie, chociaż wykorzystanie istniejących tu rezerw produkcyjnych bardzo wielu gospodarstw mogłoby przyczynić się do zwiększenia dostaw produktów rolnych. Pomimo urodzaju ziemniaków rolnicy zrealizowali np. swoje plany w tym zakresie za rok ub. tylko w 83 proc. Wiele wsi ma jeszcze zalety w dostawach żywności, zobowiązaniach finansowych. Przyczynę słabej intensyfikacji produkcji rolnej niektórzy widzą np. w trudnościach paszowych. A przecież, jak słusznie zauważył w dyskusji agronom gromadzki, Leon Misztak, nie należy opierać hodowli tylko na paszach kupionych w GS-ie. One powinny być tylko uzupełnieniem własnych zasobów. Trzeba więc samemu produkować pasze, tworzyć jak największe jej rezerwy.

Ważną sprawą, na jaką zwracano uwagę jest specjalizacja produkcji rolnej. Już wielu rolników w tej gromadzie zrozumiało celowość tego kierunku. Mieczysław Świerczyński z Barczyny hoduje np. 15 macior, Ludwik Rozdzielski ze Stępcina odstawia rocznie do 60 bekonów, a przykładem wzorowo prowadzonego gospodarstwa jest należące do Franciszka Menesa z Targowej Górki. Gleby wprawdzie ma on niezłe, ale i plony rekordowe: 50 kwintali czterech zbóż z hektara.

Stanisław Przymusiński widząc możliwości i chęci rolników w poprawie sposobów gospodarowania, zwrócił uwagę na potrzebę lepszej jakości i potanień usług, świadczonych przez międzykółkowe bazy maszynowe. W warunkach Nekli wystarczyłyby do pracy ciągniki lżejsze, niż te, którymi dysponują kółka, a których praca drożej kosztuje. Wysunął także propozycję przeniesienia niewykorzystanych funduszy FRR na rozbudowę chlewni i obór. Jak stwierdził jednak prowadzący zebranie sekretarz KG PZPR, Kazimierz Szumigala, miejsce w oborach i chlewniach jest jeszcze wiele, trzeba je tylko umieć i chcieć zapieścić.

Jan Jaraczewski, mówiąc na temat kontraktacji, zwrócił uwagę na potrzebę rozszerzania upraw przemysłowych, jak gorczyca, groch, mak, len. Ten ostatni udaje się na niewielkich gruntach znakomicie, daje 70 kw. z hektara.

Poszerzone zebranie aktywu partyjnego gromady Nekla utwierdziło o słuszności prowadzonej polityki rolnej. Wiele z poruszonych spraw będzie można załatwić w gromadzie we własnym zakresie, w niektórych potrzebna będzie pomoc państwa. Uwidocznić się jednak musi bardziej niż dotychczas rola samorządu chłopskiego. (zd)

Oborniki — Północ

W zebraniu Komitetu Gromadzkiego PZPR w gromadzie Oborniki — Północ uczestniczyli rolnicy — indywidualni i z jednostek państwowych — członkowie partii i ZSL. Zebranie rozpoczął sekretarz Komitetu Gromadzkiego PZPR Ignacy Dymek. Poinformował o aktualnej sytuacji politycznej i gospodarczej w kraju, o odpowiedzialnych zadaniach rolników. Omówił obecny stan rolnictwa w gromadzie i jego zadania do 1975 roku. Ich wykonanie zależeć będzie od wydajnej pracy rolników, wywiązywania się z dostaw, realizowania planów skupu i kontraktacji, od efektywnej, nowoczesnej pracy.

W dyskusji wystąpił m. in. jeden z najlepszych rolników gromady, działacz partii, Marian Paprzycki. Trzeba, mówił, zwrócić uwagę nie tylko na ilość, ale i na jakość pasz. Od tego też zależy hodowla. Mówił o paszach zlejałości i skutkach tego w produkcji bydła i świń. Wspominał o potrzebie umiejętnego przechowywania pasz. Krytykował biurokratyczną niekiedy pracę administracji rolnictwa w gromadzie, zwłaszcza w przypadku zaopatrzenia w materiały budowlane.

Przedstawiciel Spółdzielni Produkcyjnej postulował, aby instytuty rolnicze podejmowały pracę badawczą możliwą do

Żołnierze izraelscy wtargnęli w głąb terytorium Libanu

Agencje zachodnie donoszą, że w nocy z czwartku na piątek żołnierze izraelscy wtargnęli 40 km w głąb terytorium Libanu.

Plenum Komitetu Nauki i Techniki

14 bm. obradowało w Warszawie plenum Komitetu Nauki i Techniki. Tematem posiedzenia była analiza centralnego planu działalności badawczej i rozwojowej na lata 1971 — 1975 oraz zabezpieczenie jego realizacji na rok 1971. Ponadto plenum przegłosowało projekt zasad koordynacji całokształtu współpracy naukowo-technicznej z zagranicą. Akceptowano także plan pracy plenum i prezydium KNT na rok 1971. Obrady prowadził przewodniczący KNT — prof. Jan Kaczmarek.

Referat Prezydium Komitetu wygłosił przez prof. J. Kaczmarek zawierał obszerną analizę dotychczasowych kierunków i metod realizacji polityki naukowej, ustalonej przez IV Plenum KC PZPR. Określono w jej wyniku cele użytkowe i poznawcze, dokonano wyboru i opracowania planów problemów węzłowych rozwoju naukowo-technicznego oraz opracowano metody i sposoby zabezpieczenia wykonania tych planów.

Opracowane programy działania i szereg podjętych przedsięwzięć ocenione zostały przez środowiska naukowe i techniczne jako w zasadzie słuszne. Do planu problemów węzłowych na lata 1971 — 1975 zakwalifikowano 69 takich problemów, których rozwiązanie przyniesie rozwój gospodarki i ma rozległe aspekty społeczne. W ustaleniu i wyborze problemów węzłowych brało udział ponad 2 tys. naukowców i specjalistów ze wszystkich dziedzin. Dzięki kolegiatności wyboru i konsultacji z opinia środowisk naukowo-technicznych wybrane problemy w dużym stopniu spełniają postulat harmonijności rozwoju gospodarczego, kulturalnego i społecznego. PAP

Rzecznik partyzantów palestyńskich w Bejrucie — jak podaje Agencja Reutersa — potwierdził w piątek rano, wiadomość o agresji wojsk izraelskich w południowej części Libanu. Zaatakowały one pozycje komandosów palestyńskich.

Interwencji pod osłoną ognia z dział jednostek morskich i z helikopterów wyładowali w Sarafat koło Sidonu. Fedaini nawiązali walkę z interwentami i powstrzymywali ich natarcie w kierunku bazy palestyńskiej.

Rzecznik partyzantów palestyńskich oświadczył, że w czasie 3-godzinnej walki między komandosami a interwentami izraelskimi 15 żołnierzy izraelskich zostało zabitych lub rannych. Zginęło dwóch

komandosów, a 7 odniosło rany.

Libański rzecznik wojskowy poinformował, że napastnicy izraelscy zmuszeni zostali do wycofania się w popołudniu.

Jak donosi z Bejrutu agencja AFP, libański minister spraw zagranicznych Chalil Abu Hamas przyjął w piątek ambasadorów ZSRR i W. Brytanii w Bejrucie, których poinformował szczegółowo o ataku dokonanym przez Izrael w nocy z czwartku na piątek.

W późniejszych godzinach przyjęty został w tym samym celu ambasador Stanów Zjednoczonych w Bejrucie. Na sobotę zapowiedziano wizytę u ministra spraw zagranicznych Libanu ambasadora francuskiego. (PAP)

Austriacki minister w Belwederze

Dokończenie ze str. 1

przeprowadził następnie rozmowę z ministrem kultury i sztuki — Lucjanem Motyką.

W południe austriacki minister wraz z towarzyszącymi mu osobami zwiedzał Warszawę. W Muzeum Historycznym na Starym Mieście gości obeszli film „A jednak Warszawa”, obrazujący historię zniszczenia i odbudowy naszej stolicy.

Końcowym etapem zwiedzania Warszawy była wizyta w czytelni austriackiej. Goście zapoznali się z działalnością tej istniejącej już od 6 lat w Warszawie placówki. (PAP)

E. Gierek w Płocku

Dokończenie ze str. 1

Budowa tego kombinatu odgrywałego już ogromną rolę w naszym gospodarstwie rozpoczęła się przed 10 laty. Do eksploatacji oddano już 25 instalacji produkcyjnych podstawowej oraz 49 obiektów ogólnozakładowych. W 1970 r. zakłady przerobiły 5,7 mln ton ropy, co oznacza, że przekroczono projektowane zdolności produkcyjne zakładu. Dzięki takim wynikom zakłady płockie reprezentują dziś 60 proc. krajowej produkcji w zakresie rafinerii ropy i są podstawowymi wytwórcami tak ważnych artykułów pędnych i surowców chemicznych jak: benzyna, oleje napędowe, gaz płynny, oleje do silników, asfalty i podstawowe surowce dla produkcji włókien i tworzyw sztucznych, farb i lakierów oraz innych wyrobów. Realizację planu roku ubiegłego, mimo trudności i napięć wynikających z bardzo poważnych zadań produkcyjnych i inwestycyjnych, ocenia się pozytywnie. Wydarzeniem ostatniego roku było zwłaszcza oddanie we właściwym terminie do eksploatacji wielkiej wytwórni butadienu (podstawowego surowca do produkcji kauczuku syntetycznego) i opanowanie przez załogę skomplikowanego procesu technologicznego.

Następnie odbyło się spotkanie I sekretarza KC PZPR z grupą pracowników budownictwa kombinatu — aktywistów zakładowych organizacji partyjnych. (PAP)

Nowe władze KP i KD PZPR

Jak już informowaliśmy, w czwartek odbyły się ostatnie w Wielkopolsce konferencje sprawozdawczo-wyborcze PZPR na szczeblu powiatowym i dzielnicowym (w Poznaniu) w bieżącej kampanii. Podczas tych konferencji wybrano także nowe władze powiatowych i dzielnicowych instancji partyjnych. Podajemy skład tych władz.

GNIEZNO: I sekretarz KP — Stanisław Kulesza, sekretarze — Andrzej Borkowski, Jan Janas, Kazimierz Janowski, Marian Meneł;

KROTOSZYN: I sekretarz KP — Edmund Małecki, sekretarze — Jerzy Skotarek i Eugeniusz Sybel;

LESZNO: I sekretarz KP — Andrzej Makroch, sekretarze — Miron Hynek, Jan Piócienniczak, Janusz Zasieczny i Zbigniew Zygmont;

PIŁA: I sekretarz KP — Marian Cybulski, sekretarze — Adam Gruszkowski, Stanisław Hane, Jan Jankowski i Edward Stawny;

POZNAŃ-STARE MIASTO: I sekretarz KD — Włodzimierz Kowalski, sekretarze — Mieczysław Madaliński, Andrzej Mroczkowski i Zofia Wiśniewska;

TUREK: I sekretarz KP — Antoni Kaźmierczak, sekretarze — Jan Bonikowski, Władysław Janicki, Władysław Klupś i Sławomir Kostrzewski;

WRZEŚNIA: I sekretarz KP — Józef Cichowalski, sekretarze — Marian Kujawski, Zygmont Kyc i Stanisław Stawniak. (ms)

Co z ambasadorem Bucherem?

W piątek rano minęły 24 godziny od spełnienia przez rząd brazylijski warunków postawionych przez porwaczy w zamian za uwolnienie ambasadora Szwajcarii Giovanni Buchera. Wypuszczonych na wolność 70 więźniów politycznych bezpiecznie wyładowało w Santiago. Jednak szwajcarski dyplomata nie został jeszcze uwolniony.

W nocy z czwartku na piątek radio brazylijskie nadało oświadczenie oficjalnego przedstawiciela rządu, który oświadczył, że władze obciążają porwaczy odpowiedzialnością za życie Giovanni Buchera i wzywają do wykonania danej wyprawy. (PAP)

Znak „Q” dla „Polsilverów”

Dużym sukcesem łódzkiej zakłady „Wizamet” jest uzyskanie znaku jakości światowej — „Q”. Zdobyty go żyłki „Polsilver”, sprzedawane po 5 sztuk w estetycznych plastikowych opakowaniach. „Polsilver” w pudełkach tekturowych legitymuje się już poprzednio uzyskanym znakiem najwyższej jakości krajowej jedynką w trójkącie.

Produkcja tych wysokogatunkowych nożyków do golienia wzrosła w br. do 95 mln sztuk, a więc z górą o 50 proc. w stosunku do roku ubiegłego. Pozwoli to należycie zaopatrzyć rynek krajowy, a jednocześnie poważnie rozszerzyć eksport. „Polsilverami” gołą się już męczyli w wielu krajach europejskich, m. in. w Finlandii, Hiszpanii, NRD i na Węgrzech. (PAP)

Wstępne wyniki spisu powszechnego

Główny Urząd Statystyczny zakończył wczoraj w nocy obliczanie podstawowych wstępnych wyników narodowego spisu powszechnego. Dane mają jeszcze charakter nieostateczny i w wyniku bardziej szczegółowej analizy mogą ulec nieznacznym zmianom.

Spis jak wiadomo, przeprowadzono według stanu z nocy z 7 na 8 grudnia ubr. W tym momencie ludność kraju wynosiła 32,7 mln osób. Od 1960 r., od poprzedniego spisu powszechnego, zwiększyła się ona o prawie 3 mln osób. Ludność Polski składa się z 15,9 mln mężczyzn i 16,8 mln kobiet. Ludność miejska wynosi 17,1 mln, wsi — 15,6 mln. Odsetek ludności miejskiej wzrósł do 52,2 proc.

W okresie ostatnich 10 lat przybyło w miastach naszego kraju prawie milion mieszkańców. Liczba mieszkańców w miastach wynosi obecnie ponad 4,5 mln, zaś 12,5 mln. Narodowy spis powszechny po raz pierwszy dostarczył danych o

powierzchni mieszkań. Średnia wielkość mieszkania wynosi ponad 50 m kw; w miastach są na ogół mniejsze, w wiejskich — 46,5 m kw. Powierzchnia użytkowa przypadająca na jednego mieszkańca wynosi 12,8 m kw, zarówno w mieście jak i na wsi.

Łącznie z narodowym spisem powszechnym przeprowadzono grudniowy spis zwierząt gospodarskich. Wykazał on zmniejszenie pogłowia o 0,6 proc. W porównaniu z grudniem 1969 r. pogłowię trzody chlewnej zmniejszyło się w tym okresie o ok. 6 proc. Krajowe rolnictwo nie będzie zatem w stanie jeszcze przez szereg miesięcy poprawić zaopatrzenia w mięso.

szybkiego, praktycznego wdrożenia. Aby ich działalność efektywniej pomagała rolnictwu.

Do rozmowy przyłączył się też sekretarz Gromadzkiego Komitetu ZSL Kazimierz Zarębski. Akcentował zwiększone zainteresowanie kontraktacją, a zwłaszcza konieczność usprawnienia budownictwa gospodarskiego. O tym samym problemie mówiło kilku innych rolników.

Do tych wystąpień ustosunkował się obecny na zebraniu wicedyrektor Wojewódzkiego Zjednoczenia PGR Kazimierz Grzesiak. Komentując uwagi M. Paprzyckiego na temat pasz stwierdził, że ich istotną wadą jest nie tyle zła, co nierównomierna jakość. Obniża to kondycję inwentarza. K. Grzesiak stwierdził, że jednakowa odpowiedzialność spada na wszystkich rolników: indywidualnych, z PGR i spółdzielni. Jednakową też otoczy się ich troską. Podziękował rolnikom za informacje i podzielenie się spostrzeżeniami. Wspólny dialog — powiedział — przyczyni się do usprawnienia we wszystkich dziedzinach gospodarki rolnej. (bm)

Otorowo pow. Szamotuły

Gromada Otorowo w powiecie szamotulskim znana jest w okolicy z wysokiej towarowości. W osiąganiu dobrych plonów współzawodniczą z sobą rolnicy indywidualni z PGR-owcami i spółdzielcami. Ci najlepsi — członkowie PZPR i ZSL, których postawa oddziałuje na pozostałych i którzy czują się odpowiedzialni za poziom rolnictwa całej gromady, zgromadzili się wczoraj w sali Gminnej Spółdzielni w Otorowie, by wymienić między sobą poglądy na sprawy najważniejsze: jak najlepiej poprzec wysiłki nowych władz

partii i rządu, mierzące do zaspokojenia materialnych i socjalnych potrzeb ludzi pracy miast i wsi.

— Zebraliśmy się po to — zagał obrady I sekretarz KG PZPR Ryszard Piotrowski — aby w gospodarski sposób zastanowić się nad tym, jakie mamy możliwości dodatkowego wyprodukowania zboża, mięsa, mleka i by produkty te ofiarować krajowi. Będzie to najlepszy wyraz poparcia dla nowego kierownictwa partii i jej polityki opierającej się na sojuszu robotniczo-chłopskim.

Żaden z dyskutantów nie usiłował upiększać obecnej sytuacji. Wiele też padło słów krytyki pod adresem różnych ogniw gospodarczych i instytucji związanych ze wsią. Przez wypowiedzi — Jerzego Polanowskiego z Przyszanek, Mariana Zawadzkiego z kombinatu spółdzielczego Dębina, Józefa Włodarczyka z Czyżca, Mariana Pęczka z Otorowa i innych, przebiegała szczerą troską o to, by ziemia rodziła coraz lepiej i by coraz lepsze efekty przynosiła pokaźna już w gromadzie baza techniczna. Podawano przykłady takich rolników, jak np. Mariana Wróbla i Antoniego Jagielki z Krzeszowie, jak wszystkich gospodarzy z Czyżca, którzy w niesprzyjających warunkach ostatnich lat uzyskiwali wysokie plony i dostarczyli ponadplanowe ilości produktów rolniczych i hodowlanych.

Dominującym akcentem spotkania było stwierdzenie jednego z dyskutantów, który powiedział: stać nas dziś na to, aby w sprzyjających warunkach atmosferycznych nie tylko wykonać, ale znacznie przekroczyć plany dostaw produktów rolnych. (fb)



Drużyny pociągu zmechanizowanego dbają o to, by tory były stale czyste.

Na stacji bez peronów

Przez 24 godziny na dobę

Uwaga! Dwa wagony na tor 13. — Głos Stanisława Kreckiego w mroźnym, czystym powietrzu brzmi donośnie. Długi wąż wagonów podsuwa się pod górę. Na jej szczycie Bronisław Smółka zreczynnym ruchem drąga od-czepia dwa wagony. Toczą się w dół coraz szybciej. I tak bez przerwy, 24 godziny na dobę, jak w całym kolejniectwie, trwa ta praca.

Jesteśmy na stacji towarowej Poznań-Franowo. Przy-wykliśmy kojarzyć obraz sta-cji z peronami pełnymi lu-dzi, megafonami, z postojem taksówek. Tutaj jest inaczej. Stoją tylko czerwone wagony. Zjeżdżają monotonnie i syste-matycznie na poszczególne to-ry. To tutaj praca kolejarzy decyduje o tym, by wagony z zaopatrzeniem dla całego kraju trafiały na czas do od-biorców. Przedstawienie jedne-go składu pociągu w inny wy-maga wielu operacji.

— Tu, we Franowie — mó-wi zastępca naczelnika stacji, Zdzisław Rolewski — przy-mujemy setki wagonów dzien-nie i wyprawiamy je w różne kierunki kraju. Sa-ma procedura od przybycia pociągu do jego odjazdu z na-szej stacji w nowym składzie wynosi blisko 5 godzin i wy-maga wielu operacji. Trzeba dwukrotnie dokonać przegła-du technicznego stanu wago-nów, spisywać wagony z przy-jęcia i odprawy, przetaczać wagony, tworzyć całe nowe zestawy, wyciągnąć je na szlak, to tylko bardzo skróto-wo opis naszej pracy. A prze-cież bywa, właśnie teraz w zimie, że występują różne kom-

plikacje. Chociażby opóźnie-nia w przyjeździe...

Idziemy dalej. Fotoreporter uwiecznia grupę odśnieżającą tory. Naczelnik komentuje:

— Dotychczas zima nie da-ła się nam tak we znaki jak poprzednia. Opady śnieżne nie spowodowały specjalnych za-kłóceń, chociaż niektóre po-ciągi przychodzą ze szlaków z opóźnieniem. Dwie załogi po-ciągu zmechanizowanego dba-ją bez przerwy, by tory, a jest ich kilka kilometrów, były stale odśnieżane, a stacja utrzymywała pełną sprawność. Trochę daje nam się we znaki mróz. Utrudnia on pracę ma-newrowych.

I właśnie w tej chwili szyb-ko odsuwa się od torów Mi-chał Sekulski — manewrowy-płozowy. Musi błyskawicznym ruchem wsunąć pod koła roz-pędzonego wagonu płozę, by w odpowiedniej chwili go za-trzymać. Pracuje jednocześnie na kilku torach, co wymaga nie lada wysiłku i sprawności.

Właśnie rozpoczęto rozwozić posiłki regeneracyjne, tak ważne w okresie zimy dla wszystkich osób pracujących na wolnym powietrzu. Zawie-siła zupa grochowa z mię-sem. Z uznaniem mówią o niej pracownicy. Natomiast o in-nych zestawach nie wyrażają się zbyt pochlebnie, zwsz-cza jeśli chodzi o smak. Zmiana na lepsze jest możli-wa, zwłaszcza, że kuchnia znajduje się na miejscu. A może sami pracownicy propo-nowaliby jadłospis?

— Obiady nie najgorsze — mówią wszyscy. Ale jest inna sprawa, która denerwuje. To bufet.

Przez stację i jej tereny przewija się codziennie około 3 000 osób. To ci wszyscy, któ-rzy korzystają z usług stacji. Wielu z nich szuka czegoś do zjedzenia. Sklepy spożywcze oddalone są od zabudowań stacyjnych o parę kilometrów. Pozostaje więc bufet. Niestety, czynny jest tylko do godz. 15, a przy tym jest słabo zaopa-trzony.

— Nie wystarczą sama kie-lbasa i puszki po 11—13 zł. Chodzi nam głównie o inne produkty, jak sery białe i to-pione, ryby wędzone, tanie da-nia barowe, czy garmażerka.

Na pewno te żądania nie przerastają możliwości orga-nizacyjnych wydziału socjal-nego DOKP odpowiedzialnego za tę dziedzinę.

Kończymy naszą krótką wi-zytę na stacji Franowo. Na ol-brzymiej tablicy z torami wy-rysowanymi jak na strategicznej mapie — dyspozytor Cze-sław Pele wypisuje liczby. To pociągi gotowe już do wyjaz-du na szlaki.

Jakże inaczej patrzymy te-raz na stojące w rzekomym bezruchu długie łańcuchy czerwonych wagonów. Tu ko-lejarze wykonują ciężką pra-cę, tak ważną dla całej gos-podarki. Tu wszystko musi się odbywać bez zakłóceń.

JERZY KNAPIK



Bronisław Smółka zreczynnym ruchem od-czepia wagony.

Nie nie zapowiadało, że lekcja geo-grafii w 3 klasie będzie miała tak burzliwy przebieg. Być może dyskusji nie byłoby wcale, gdyby Wojtek, ten filozof klasowy, nie zaczął się głośno zastanawiać nad przyczyna-mi współczesnej migracji mózgów do krajów wysoko rozwiniętych i wycią-gać z tego faktu błędnych, wniosków. A zaraz potem posypały się z klasy pytania dotyczące trudnych i skompli-kowanych spraw naszej codzienności. Ich stawianie było dowodem, że chłopcy darzą geografę zaufaniem. Ten zaś, za-miast wyśmiewać odesłał ich z waptliwościami do nauczyciela od wychowania obywatelskiego, tłumacząc, że te zagadnienia nie wchodzi w zakres jego przedmiotu. Na swoje usprawiedliwienie dorzucił jesz-cze dwa argumenty — nie jest wychowaw-cą i nie ma czasu na zbędne dyskusje, po-czym dla przywrócenia spokoju w klasie postawił parę dwójek.

Z wygodnictwa czy z asekurancuwa nauczyciel nie chciał pamiętać, że wy-chowanie jest procesem ciągłym, ak-tualizującym się na lekcjach różnych przedmiotów nauczania, a także w konkretnych sytuacjach codziennego życia przyszłych maturzystów. Nie chciał pamiętać, że wychowawcą jest każdy nauczyciel, nie tylko prowadzący godziny wychowania obywatelskie-go i wykładowca przedmiotu pro-peutyka nauk o społeczeństwie.

Owo zbytne rozdzielanie spraw wy-chowania od nauczania, zrzućcie od-powiedzialności na profesjonalnych wychowawców niepokoi. Przytoczony w wstępie przykład nie jest, niestety, ani wyidealizowany ani odosobniony, na szczęście nie jest też nagminny. Stwier-dzenie: każdy nauczyciel wychowawcą brzmi sloganowo, lecz w tym twier-dzeniu zawarte jest podstawowe kry-terium naszego programu wycho-wawczego.

Przed nauczycielami stawia się wyjątko-wo wysokie i wszechstronne wymagania dotyczące nie tylko umiejętności facho-wych, ale również poziomu ideowo-moral-nego, kultury bycia, sumiennosci, a przede wszystkim zrozumienia i sympatii młodzie-ży. Bawiem bez tych atrybutów osobowości nauczyciela nie wychowamy młodzieży twórczej, zdolnej do ekonomicznego myśle-nia i socjalistycznego systemu wartości-wania.

Młody człowiek ma wynieść ze szko-ły oprócz porcji wiedzy pasję poszu-kiwania, zdolność współpracy z innymi. Będem jest traktowanie młodych w sposób infantylny. Nie wolno omijać spraw trudnych i drażliwych. Na mi-styfikację uczniowie nie dadzą się na-

Nauczyciele tłumaczą się przepracowa-niem, brakiem wolnego czasu i nie-chęcią współpracy domu ze szkołą. Na pewno wiele w tym prawdy. Nie mniej od nauczyciela mamy prawo wymagać, aby lubił młodzież, umiał wczuć się w psychikę młodego czło-wieka i był mu osobą przyjazną. Je-żeli chodzi o konflikty z domem, to niestety, szkoła często zapomina, że jest powołana do korygowania błędów domowego wychowania.

Zdarzają się jeszcze sytuacje, że godzinę wychowania obywatelskiego przeznaczają się przede wszystkim na podsumowanie tygod-

Nauczanie — wychowanie

Sprawy niepodzielne

brać. Zresztą deklaracje i slogany nie popłacają, nie tylko w szkole.

Od pewnego czasu daje się zaobser-wować inne niepokojące zjawisko. Stosunek między nauczycielem a uc-zniem staje się coraz bardziej admini-stracyjny, bezosobowy. Czasami wy-wołujący konflikty. Przykładem tego listy do różnych redakcji, wydawni-ki, korespondencje w dziennikach, utarczki na lekcjach. Nauczyciel coraz częściej staje się urzędnikiem, którego poza lekcją nic nie obchodzi. Część psychologów i socjologów czyni na-uczycieli odpowiedzialnymi za postawę młodzieży, ich sposób bycia, reakcje i intelekt.

niowej frekwencji, odnotowanie zwolnień lekarskich, usprawiedliwień od rodziców. Niektórzy starym zwyczajem przeznaczają te godziny na odrabianie zaległości pro-gramowych. Napięty materiał lekcyjny nie po-zwala bowiem na dygresje.

Powtarzają się propozycje, by w szkołach otworzyć zespoły specjalis-tów: lekarzy, pedagogów, psychologów i socjologów mających pieczę nad zdro-wiem psychicznym młodzieży, by utworzyć zespoły ludzi broniących dzieci przed konfliktami, czuwających nad prawidłowym rozwojem ich psy-chiki.

Wytwarzanie wokół młodego czło-wieka ciepłą, przyjazną atmosferę, gdzieś na pograniczu leczenia klinicznego,

mija się chyba z celem. Nie przesza-dzamy. Tak sfrustrowana ta nasza młodzież znów nie jest. Na pewno po-trzebne jej są życzliwość i przyjaźń, ale nie przesadna troska. Jestem prze-konana, że więzy serdeczności między uczniami a nauczycielami nie tylko na lekcjach wychowania obywatel-skiego, lecz w czasie wszystkich zajęć, łącznie z przerwami i zajęciami pozalekcyjnymi, znalezienie czasu na indywidualną rozmowę pozwoli sku-tecznie eliminować urazy i komplek-sy, pozwoli kształtować młodzież wed-lug zamierzonego wzorca. Zresztą przykłady tak pojmovanej więzi mię-dzy uczniem a jego wykładowcą znaj-dziemy w każdej szkole. Chodzi o to, aby nie były odosobnione, aby stały się powszechne.

Sprawa ta żywo interesuje się środowisko nauczycielskie. Na łamach czasopism (m. in. „Wychowanie Obywatelskie”) nauczyciele stawiają propozycje tworzenia spe-cjalistycznych planów wychowawczych dla szkół podstawowych i średnich. Głośny na cały kraj jest eksperyment wychowawczy doc. dra H. Muszyńskiego z poznańskiego UAM, wypracowujący nowoczesny system wychowawczy szkoły socjalistycznej. Wszy-stkie zamierzenia idą w kierunku uwrażli-wienia nauczycieli na sprawy wychowania. I to jest jeden z czołowych postulatów, stojących przed szkolnictwem.

Bowiem, aby młodzież przygotować do samodzielności, trzeba nam nauczy-cieli mądrych, ideowych. Nauczycieli, którzy nie rozdzielają nauczania od wychowania, którzy uczą najwyższej wartości — mądrości życia.

BARBARA GRZEGORZEWSKA

NASZE ROZMOWY

Na budowie — taśmowo

Jest jednym z budowniczych Rataj — największego obok Winogradu placu budowy w Poznaniu. Instruktor szkoleniowy i mistrz malarski Jan Chudziak od dwóch lat pracuje na tym osiedlu. Ostatnio przygotowuje uczniów malarskich do zawodu. Dawniej — przez 6 lat był brygadziwą malarskim, jeszcze wcześniej po prostu malarzem. Od dawna związany jest z Poznańskim Przedsiębiorstwem Budowlanym nr 2. Będzie reprezentował jego załogę na Wojewódzkiej Konferencji Polskiej Zjednoczonej Partii Robotniczej, jako delegat wybrany na konferencji sprawozdawczo-wyborczej staromiejskiej organizacji partyjnej w Poznaniu. Jest członkiem Egzekutywy POP, członkiem Rady Robotniczej.

więcej nas pokazywała, a nas ludzie tego oczekują, to wpływa na nich mobilizująco, daje im satysfakcję zawodową, a jednocześnie uświada-mia społeczeństwo o charakte-rze naszej pracy.

— Teraz zajmuje się pan kształceniem młodzieży w zawo-dzie malarskim. Co pan sądzi o tej młodzieży, o jej chęci do pracy, do nauki?

— Mam pod opieką dobrą młodzież. Trzeba oczywiście umieć do niej podejść, pokie-rować ją, znaleźć z nią wspólny język. Najbardziej potrzebna jest cierpliwość, różne podejście do każdego, czasami wielokrotnie pokazy-wanie, jak należy co robić.

Są to wszystko chłopcy za-miejscowi, chętni do pracy, widać, że chcą się czegoś na-uczyć. Chyba połowa z nich mieszka w naszym internacie, reszta dojeżdża. Po dwóch la-tach nauki pójdą na staż, a potem już do normalnej pracy. Ale do takich brygad, gdzie brygadziwą są mistrzowie. Będzie więc jeszcze szansa dalszej nauki.

Szkoda, że nie możemy wszystkich umieścić w inter-nacie. Obserwuję, że ci z in-ternatu są lepiej wypoczęci, lepiej się uczą. No ale tam jest zorganizowane życie, są



Jan Chudziak: „...Pracowało się nareszcie spokojnie, bez zry-wów i osławionej szturmow-szczyzny”.

Fot. — K. Przychodźki

zajęcia świetlicowe, nauka własna, pożytecznie spędzany czas, spać trzeba iść o okre-ślo nej porze. Jednym słowem, społeczne życie, którego do-jeżdżający nie znają.

— Jakże obserwujecie braki w sprawach socjalno-bytowych?

— Na budowie mamy za-pewnione ciepłe posiłki zimą, a latem napoje. Wszyscy ma-ją szatnie, ciepłą wodę w umywalniach. O te rzeczy nasze przedsiębiorstwo zresz-tą zawsze dbało, nie tylko na budowie Rataj. Mamy ośrodki wczasowe w górach, nad morzem i na nizinach. Na ogół nie trudno tam dostać miej-sce. A już dzieci to wszystkie mają możliwość udziału w koło-niach. Także renciści korzy-stają z ośrodków wczasowych. Trudno byłoby większe bra-ki wskazać.

— Czego byście sobie najbar-dziej życzyli na budowie Rataj?

— Takiej organizacji pracy, jak ostatnio, a może jeszcze lepszej, bo to i dobrze się pracowało, w gronie zgranej już załogi, i zarobki są niezłe. Każdy z nas zdaje sobie spra-we, że społeczeństwo czeka na mieszkania i chciałby się do tego przyczynić. My zro-bimy wszystko, co możliwe, by-leby nam robotę przygotowa-no tak, jak należy.

Notował: M. S.



Za sekundę wagon znajdzie się na hamującej płozie. — Michał Sekulski musi w porę odskoczyć.

Fot. (3) — K. Przychodźki

42 tom dzieł Lenina w edycji „KiW”

W edycji „KiW” ukazał się 42 tom dzieł W. I. Lenina, obejmujący okres od październi-ka 1917 r. do marca 1923 r. Pierwsza grupa materiałów odnosi się do spraw związa-nych z rozwijaniem rewolucji socjalistycznej i umacnianiem władzy radzieckiej. Wiele do-kumentów dotyczy okresu wojny domowej. Dużą część tomu stanowią prace Lenina napisane po zakończeniu wojny, kiedy przed narodem ra-dzieckim stanęły przede wszy-stkim zadania podźwignięcia gospodarki narodowej, zadania budowy socjalizmu. (PAP)

Czas porządkowania

Korespondencja własna z Czechosłowacji

Brno, powiązane z Poznaniem od lat deklaracją o współpracy, pod pewnymi względami przypomina stolicę Wielkopolski. Stanowi główne centrum ludnego, liczącego dwa miliony mieszkańców województwa: co roku przyjmuje, z racji międzynarodowych targów, gości ze świata; w życiu miasta decydująca grupa są robotnicy wielkiego przemysłu metalowego; o obliczu stolicy Kraju Południowomorawskiego decydują liczne zabytki kultury z Katedrą „Petrovka” i słynnym zamczyskiem Špilberk na czele.

Ale też na tym kończą się — jeśli pominiemy analogie związane z robotami drogowymi — podobieństwa z Poznaniem, a zaczynają odrębności. Główną stanowią niechybnie zupełnie inne położenie Brna. Wystarczy pójść na jazdę autem, aby się znaleźć pośród lesistych wzgórz, żywo przypominających krajobraz naszej Kotliny Kłodzkiej. Jest to olbrzymi atut miasta, mający znaczenie zwłaszcza w okresie międzynarodowych targów. Ale, jako że niedawny mój pobyt w Czechosłowacji miał różne od turystyki cele, zostawię krajoznawcze opisy do innej okazji.

Próbowałem pojąć — na morawskim wycinku — czechosłowacką współczesność. Wyrobić sobie pogląd na bieg wydarzeń, na istotę wielkiego procesu, określającego mianem konsolidacji. Nie ulega wątpliwości, że na tej drodze kierownictwo kraju, pod przewodnictwem Gustawa Husaka, dokonało w ciągu niecałych dwu lat wielkich wysiłków. Mówi się teraz o powstaniu warunków dla zakończenia procesu konsolidacji we wszystkich dziedzinach życia.

„Rzecz zrozumiała — stwierdził to w grudniu przywódca KPCz — iż konsolidacji nie należy interpretować jako nawrotu do poprzedniego położenia państwa, gospodarki i społeczeństwa”.

Przeciwnie, każdy kolejny miesiąc przynosi wydarzenia, świadczące o trwających w Czechosłowacji zmianach. Oto dokonane na przełomie roku 1970 i 1971 zmiany w rządzie CSRS i obu rządach narodowych miały na celu — jak to określono — zwiększenie operatywności i uproszczenie funkcjonowania sferowanego aparatu państwowego, „docierającego się” dopiero w praktycznej działalności.

Rok 1968, ówczesny tok zdarzeń, błyskawiczne kariery, a potem smrotne odejście niektórych, stanowią nadal przedmiot zainteresowania „Rudeho Prava” i bratysławskiej „Pravdy”. W dziennikach tych rozważa się i przyczyny tego, co działo się w Czechosłowacji trzy lata temu, mechanizmy działania i rozmaitych po-

wiązań. Omawia się także rolę samowolnych grup nacisku oraz krytykuje ówczesne postępowanie Dubczeka, Smrkovskiego, Kriegla, Szimona, Cisarza, Slavika i innych.

W ostatnich dniach Komitet Wojewódzki partii południowych Moraw w Brnie dokonywał oceny rozwoju ideowo-politycznego poczynając od lat pięćdziesiątych, a na procesie konsolidacji kończąc. Wszystko to ma służyć wyciągnięciu wniosków, dla sformułowania programu działania. Kierownictwo KPCz zapowiada nieprzejednaną walkę z oportunistami w teorii i w praktyce, z bezpodstawnym kapitulowaniem przed problemami oczekującymi rozwiązania, walkę przeciwko godzeniu się z najrozmaitszymi niedostatkami życia. Tolerancja i delikatność — mówiono o tym na grudniowym plenum Komitetu Centralnego KPCz — może dotyczyć poszczególnych osób, które zbłądziły. Działalność antysocjalistyczna natomiast, jako potencjalny zarodek nowych kryzysów, będzie bezwzględnie zwalczana.

Przez kraj Czechów i Słowaków przewalała się burza. Jednym z barometrów jej nasilenia mogą być ogłoszone dane o rozstaniu się przez partię z ludźmi biernymi i obojętnymi, stanowiącymi — jak się to określa — potencjalną rezerwę oportunistów. Łącznie ubyło z KPCz, jeśli porównać liczby z 1 stycznia 1968 z końcem roku 1970, około 474 tysięcy członków. Z tej liczby 260 tysięcy zostało w prawach członków partii zawieszonych. Oczyszczona w ten sposób partia czechosłowacka pozostaje nadal organizacją masową, zrzeszającą milion dwieście tysięcy członków.

Pod obrady wspomnianego już grudniowego plenum KC KPCz, Prezydium Komitetu Centralnego wniosło ważki dokument, opatrzone tytułem „Nauki z kryzysowego rozwoju w partii i społeczeństwie w okresie po XIII Zjeździe”. Zdaniem kierownictwa KPCz dokument ten może być pomocny także innym partiom robotniczym oraz demokratycznym i pokojowym siłom na świecie dla zrozumienia „niektórych szerszych spraw walki klasowej ludzi pracy o zbudowanie społeczeństwa socjalistycznego”.

Pośród spraw gospodarczych, równie ważnych dla rozległości i głębi procesu konsolidacji, zwraca uwagę zahamowanie tendencji rozkładowych, przewyższenie gro-

by kryzysu ekonomicznego oraz inflacji, przy — na ogół — utrzymaniu określonego poziomu życia ludności. Rok 1970 był w gospodarce czechosłowackiej rokiem odrabiania zaległości, wzmożonej pracy i wyjścia ze stagnacji. Drgnęły w górę wskaźniki produkcji węgla, wydajności, nastąpiła poprawa w stabilizowaniu założeń, wyniki rolnictwa ocenia się — zważywszy niekorzystne warunki atmosferyczne — za całkiem niezłe.

Ale nie brak też gospodarce naszych sąsiadów znacznych kłopotów. Nie zdołano w CSRS ukształtować jednolitego systemu cen. Energetyka nie może sprostać potrzebom przemysłu i domowych gospodarstw, w związku z czym też zimy zapewne poczyni się użytek z przepisów, zezwalających stosować karę grzywny do 10 tysięcy koron wobec osób odpowiedzialnych za łamanie zarządzeń o oszczędzaniu prądu. Ostatnie mrozy sparaliżowały dostawę gazu do szeregu miast czeskich. Zaopatrzenie sklepów, aczkolwiek wyraźnie lepsze niż w roku 1968, odbiega jeszcze od tego, czego od handlu zwykło wymagać tutejsze społeczeństwo.

Czechosłowacja jest — powiedział ktoś trafnie — krajem miast średnich i małych. Miałem sposobność odwiedzić nieodległe od Brna — Blansko, położony o 80 kilometrów od stolicy województwa — Zdzar i leżący niemal przy austriackiej granicy Brzeclaw. Każdy z tych ośrodków utkany jest kominami, niechybnie zwiastującymi obecność znacznego przemysłu. Obiekty fabryczne — czy to fabryka turbin elektrycznych OKD w Blansko, czy „Gumotex” w Brzeclawiu, czy zakłady metalowe w Zdzar, pracują — wbrew pobożnym obserwacjom — całą mocą.

Lud tutaj skrzętny, dbały o wiejskie obejścia, o wygląd miast i o rezultaty społecznego wysiłku. Czechosłowacja u schyłku 1970 to kraj ludzi zaabsorbowanych pracą, zatrudnionych kształtem perspektyw, rysujących się ostatnio wyraźniej. Wiele tu odrębności i specyfiki, wiele podobieństw. Zwyczajnie — jak u sąsiadów.

WIESŁAW PORZYCKI

- *) Popularna nazwa Kościoła św. Piotra i Pawła.
- **) W okresie Wiosny Ludów był on prawdziwym więzieniem narodów.
- **) Cytat z grudniowego przemówienia G. Husaka.

Wbrew wszelkim domorostym grabarzom, powieść historyczna nie tylko nie ginie, ale doskonale się rozwija obok bardziej dokumencjalnej formy autentyki, jaką są tak popularne teraz pamiętniki i wspomnienia. I chyba jest to zrozumiałe, bo wiem wyższy stopień rozwoju cywilizacyjnego społeczeństwa wymaga w nim potrzebę sięgania do własnych źródeł, do narodowej tradycji.

Oto Karola Koźmińskiego zapasjonowała postać obrońcy Woli, generała Sowińskiego, postać barwna, bohaterska, zagubiona w mnogości wersji i legend. „Obrońca Woli”, to barwnie, żywo, z troską o wierność faktom, ale letystyczna relacja osobliwie go, ale jakże polskiego żywota dowódcy, który brał udział czynny w insurekcji 1794, w kampanii 1812 stracił nogę, a następnie jako generał brygady zginął na szanach Woli w obronie Warszawy w Powstaniu Listopadowym. Koźmiński ma świetne wyczucie historii, umie wskazać niewrażliwe jej punkty, talent zaś p'arski sprawia, iż dzieje bohatera przyciągają uwagę czytelnika od pierwszej do ostatniej strony.

A teraz historia, ale zupełnie inna. Mianowicie, dzieje... piratów, również wsparte o dokument, najbardziej autentyczne, choć tak niewiarygodne. Jacek Machowski zaiste zadał sobie pożytny trud by przygotować tom „Pod czarną banderą”, osobliwie i, co tu mówić, pasjonujące dzieje piractwa, datującego swe początki już w

świecie antycznym i na zmoodyfikowany sposób żywego aż po współczesne dni. Piratami bywali obok kruczymiżków także bogaci kupcy, tak że królowie, bywały nimi ko biety i admirałowie państw wych flot — galeria aż zaskakująco bogata. A obok piratów są jeszcze korsarze, pokrewna, choć inna kategoria. Wiele można się z tej książki, żywo napisanej, dowiedzieć, niejednemu zadziwić...

Z książką na ty
Wycieczki
w historię

Spono jest w bogatym serwisie „Iskier” pozycji godnych zalecenia. Oto jeszcze inna wycieczka w historię, tym razem literatury, a jeszcze ściślej, w dziedzinę naśladowstwa w literaturze. Leon Przemski stworzył z tego pasjonującą i wielce pouczającą, nader niekiedy zabawną historię, przydając jej tytuł wymowny „Cudze piórka”. Sprawy naśladowstwa literackiego, to dziedzina bardzo szeroka, mieści się w niej bowiem i parodia, i pastisz, persyfłaż, i apokryf, a obok sąsiaduje trawestacja i karykatura, a wszakże nawet i adaptacja ma tu swe miejsce. Niczego, nikogo i nigdy

nie oszczędzono, kpieno i sztychowano z wszelkimi wielkościami. Przemski ułożył z tego, skomienioną przez siebie, przekładankę, ukazując co znamienitsze dzieła literatury światowej, ze szczególnym uwzględnieniem rodzimej, w krzywym zwierciadle któregoś z naśladowczych rodzajów.

Dzieje młodej dziewczyny, uwikłanej w ciężkie przeżycia i świat zewnętrzny, jakże różnie reagujący na jej sytuację, są tematem powieści jugosłowiańskiego pisarza Aniona Ingolice — „Siedem nastolatka”. Wnikliwa to, pełna wrażliwości i rozumienia młodzieży (autor jest wieloletnim pedagogiem) powieść bardzo współczesna, bardzo ludzka i serdeczna, ale zarazem twardo osadzona w kryteriach etyczno-moralnych.

Jakże inny obraz rysuje się w relacji z innego kraju, który od lat zaciekle, wytrwale walczy i gdzie w tej walce udział młodych kobiet jest szczególnie znamienity. Myslę o tomie reportażowym Haliny Krzywdzińskiej „Dziewczęta z Ben Hai”. Dziewczęta z Wielkimi walczy w szeregach wojskowych, biorą udział w samoobronie, w brygadach awaryjnych, pod ostrzałem odbudowują drogi i domy, pełnią funkcje pielęgniarskie, kopiują schrony... Miłom ciężkiego życia stać je za razem na uśmiech, na dobrą wiarę, na wielką nadzieję. Do bry, mocny w swej mowie jest ten tom, wart poznania i namysłu.

EUGENIUSZ PAUKSZTA

Nasze ustawodawstwo pracy szczególną opieką otacza kobiety w ciąży. Obowiązujące przepisy szczegółowo i jasno stwierdzają, jakie uprawnienia przysługują przyszłym matkom, a także jakie np. prace są dla nich szkodliwe, a więc i zabronione.

Bywa jednak, że się o brzmieniu tych przepisów zapomina, przy czym rzecz jasna, chodzi tu o skutki lekkowagi tego, co ustanowiono m. in. w wyniku zgodnego stanowiska lekarzy i prawników.

Weźmy konkretny przykład — magazyn jednego z przedsiębiorstw gdzie pracują również kobiety.

„(...) Wiadomo było — pisze czytelnik — że Stanisława Z. była w ciąży. Czuli się dobrze, wyglądała świetnie, ale przecież ichto nie śpi. Ani kierowniczka magazynu, ani sama pracownica nie zwracały uwagi, że Stanisława Z. codziennie przesuwała ciężkie paczki towaru (...) Kiedy sobie o tym przypomniała, było już za późno (...)”

Zakładom pod rozwagę

Przyszła matka

Po prostu: nastąpił krwotok, z tragicznymi konsekwencjami.

A przecież w magazynie wiadomo doskonale, że kobiecie w ciąży, do szóstego miesiąca włącznie, wolno jedynie zlecać przenoszenie rzeczy o maksymalnej wadze 5 kg. Natomiast zlecenie kobiecie w ciąży bardziej zaawansowanej przenoszenia, przesuwania czy podnoszenia jakichkolwiek ciężarów jest wręcz zakazane.

Stanisława Z. była w siódmym miesiącu ciąży.

Czy winą za wypadek obciąża jedynie zakład pracy? Oczywiście kierownictwo magazynu ponosi w świetle przepisów prawa odpowiedzialność niepodważalną. Ale Stanisława Z. sama również w pewnym stopniu przyczyniła się

do własnego nieszczęścia. Nikt jej nie zmuszał do tej pracy, nikt nie stawiał jej w sytuacji, w której musiałaby ulec bezprawnym nakazom. Atmosfera była dobra, stosunki koleżeńskie przyjazne. Czy więc nie wiedziała, że przenoszenie paczek może jej zaszkodzić? Wiedziała. Lekkość czechosłowacka zarówno ją, jak i jej przełożonych.

Zakład pracy poniósł koszty odszkodowania, ale odszkodowanie to zostało przez sąd o pewien odsetek pomniejszone, uznano bowiem, że Stanisława Z. również przyczyniła się do wypadku, który nastąpił. By uniknąć nieporozumień, trzeba podkreślić, że gdyby stwierdzono jakąkolwiek jawną czy ukrytą formę polecenia Stanisławie Z., by wykonała szkodliwe dla jej zdrowia czynności, winą obciążono by wyłącznie zakład.

Tak postąpiono właśnie w przypadku kierownika magazynu innego przedsiębiorstwa, który kobiecie ciężarnej — w szóstym miesiącu ciąży — wydał polecenie, by wniosła po drabince paczkę siedmiokilową. Pracownica nie miała pojęcia o przysługujących jej uprawnieniach i nie wyraziła sprzeciwu. Po zejściu z drabinki zasnęła.

Nastąpiły poważne komplikacje zdrowotne. Młoda niewiasta musiała przejść na rentę inwalidzką.

W tym wypadku wyłączną odpowiedzialnością obciążono kierownictwo magazynu. Nawiasem mówiąc, sprawa poszła również trybem odpowiedzialności karnej.

Są to sprawy zbyt ważne, by można je było lekceważyć. Zdrowie przyszłej matki i mające się narodzić dziecko otoczone są specjalną opieką naszego prawa. Ale przepisy nie działają samoczynnie i dlatego warto chyba popularyzować wiedzę o „statusie” kobiety ciężarnej. Tak jak czyni to np. jedna z gazet zakładowych w cyklu zatytułowanym „Ochrona pracy kobiet”. Tak jak — w innym zakładzie — czyni się to przez radiowęzeł w pogadankach zatytułowanych: „Przyszła matka”.

Sposobów działania popularyzatorskiego jest zresztą sporo...

BOLESŁAW JANKOWSKI

PONIEDZIAŁEK

- 16.40 — Dla dzieci — „Zwierzyńcie” — „Powrót do ZOO” i „Święto taty” oraz filmy z serii „Auggie Doggie i Wally Gators”.
- 17.30 — „ECHO stadionu”.
- 17.55 — „Poliogon”.
- 18.30 — TV Przegląd kulturalny.
- 18.45 — „Eureka”.
- 20 — „Hungarian natus Polonią” — felieton TV Tadeusza Kraski.
- 20.20 — Teatr TV Krzysztof Chojński — „Kwiaty dla matki”. Reżyseria — Ludwik Rene. Wykonawcy: Antonina Gordon-Górecka, Barbara Sołtyś, Teofila Korkiewicz, Ignacy Machowski, Jan Machulski i inni.
- 21.25 — Program rozrywkowy.
- 22.35 — Zawody narciarskie o Puchar Świata — slalom gigant (sprawozdanie z Bernali).

WTOREK

- 8.55 i 20.55 — „Gość ze Skorpionu” — cz. II filmu TV prod. NRD.
- 12.55 i 13.55 — Przysposobienie Rolnicze — „Woda w życiu roślin”.
- 16.40 — TV Ekran Młodych.
- 18.25 — „Czego szuka klient”.
- 19 — „Z perspektywy Instytutu”.
- 21.10 — Z cyklu: „Polska zza siódmej miedzy”.
- 21.40 — „W rytmie jazzu”.

ŚRODA

- 9 i 20.05 — „Do wynajęcia” — film z serii „Saga rodu Forsytów”.
- 12.45 — Z cyklu: „Wybieramy zawód”.
- 16.40 — Dla młodych widzów — „Inaczej niż inni”. Z cyklu: „Telewizja i Ty”.
- 17.15 — Magazyn ITP.
- 17.30 — „Nauka w służbie morza”.
- 18 — Film z serii „Obrońcy Stalingradu”.
- 18.30 — Wszelchnia TV z cyklu: „Sztuka liczenia”.
- 19 — „Barwy zimy nad Pacyfikiem” — impresje Gerarda Gó-



nickiego z podróży do Wietnamu.

- 20.55 — „Światowid”.
- 21.25 — „O ósmej za rzeką” — program rozrywkowy z Rostocka.
- 22.30 — Polska Kronika Filmowa.

CZWARTEK

- 12.45 i 13.30 — Mechanizacja Rolnictwa — „Mechanizacja zabiegów ochrony roślin” (cz. I i II).
- 13.15 — Film krótkometrażowy.
- 16.40 — Dla młodych widzów — „Ekran z bratkiem” — w programie m. in. film z serii „Przygody sir Lancelota”.
- 17.40 — Dla młodych widzów — „Zrób to sam”.
- 17.55 — „Nasi blisko i daleko”.
- 18.25 — Program muzyczny: „Muzyka krajów nadbałtyckich” (Szczecin).
- 20.05 — Teatr Kobra — Jan Zajączkowski — „Bądźcie świadkami obrony”. Reż. August Kowalczyk. Reżyseria TV — Anna Miniewicz. Wykonawcy: Ewa Krasnodębska, Aleksandra Dmochowska, Stanisław Mikulski, Tadeusz Pluciński, Wojciech Sztokinger i inni.
- 21.25 — „Głos z daleka” — (piosenki Juliana Tuwima). Reżyseria — Olga Lipińska. Wykonawcy: Anita Dymaszówna, Joanna Sobieska, Barbara Olkusz, Krzysztof Kalczyński i inni.
- 21.55 — „Lektury współczesne”.

PIĄTEK

- 9 i 21.10 — „Gość ze Skorpionu” — film TV prod. NRD (cz. III).
- 14.50 — Fizyka dla nauczycieli — program inauguracyjny.

16.40 — Dla dzieci — „Pora na Telefonta” — rozmowy ze smokiem, „Królewna Śnieżka”, „O chłopcu, który chciał mieć psa” — film i „Fruwający Miś” — film z serii „Przygody Colargola”.

17.35 — „Nie tylko dla pań”.

- 17.55 — „Spotkanie z Piotrem Szczepalskim”.
- 18.25 — „Dialogi historyczne”.
- 19 — „Kronika tygodnia”.
- 20.05 — „Dobrocyńca” — nowela francuska.
- 20.30 — „Kraj” — tygodnik społeczno-polityczny.

SOBOTA

- 9.05 i 20.20 — „Walkonie” — włoski film fab. od 16 l.
- 15 — „Wychowanie fizyczne naszych dzieci”.
- 15.10 — TV Kurs rolniczy — „Gospodarstwo przykładowe w produkcji trzody chlewnej”.
- 15.45 — „Panorama Lubuska”.
- 16.05 — Program młodzieżowy.
- 16.30 — Dla młodych widzów — „Kryształ ze Stambułu” — czechosłowacki film fab. o polskim.
- 17.10 — „Spotkanie z przyrodą”.
- 17.35 — „Folklor Podhala” z cyklu: „Folklor żywy”.
- 18.05 — „Tele-echo”.
- 18.45 — Wyniki plebiscytu „Przebiegi Sportowego” na 10 najlepszych sportowców polskich.
- 22.25 — „Podróże, podróże” — Jerzego Wittlina. Reżyseria Janusz Rzeszewski. Wykonawcy: Irena Karel, Irena Kwiatkowska, Ryszard Barycz, Kazimierz Brusi-

kiewicz, Włodzisław Głński, Tadeusz Pluciński i inni.

22.05 — Filmowy program rozrywkowy.

NIEDZIELA

- 8.05 — TV Kurs Rolniczy — „Gospodarstwo przykładowe w produkcji trzody chlewnej”.
- 8.40 — „Przypominamy, radzimy”.
- 9 — Dla młodych widzów: „TV Klub Śmiały”, „Wyprawa polarna” (VI) i „Skarb 13 domów”.
- 9.55 — Gra orkiestra TV Katowice pod dyr. Ireneusza Wikarka.
- 10.30 — TV mecz w akrobacie sportowej Polska — ZSRR.
- 12.05 — Program filmowy.
- 12.25 — „W obiektywie” — notatnik filmowy z krajów socjalistycznych.
- 13 — II Zimowa Spartakiada Armii Zaprzyjanych (Sprawozdanie z otwarcia skoków w Zakopanem).
- 15 — „Przemiany”.
- 15.30 — Teatr Młodego Widza — Alina Korta — „Nie taki diabeł straszny”. Reż. i realizacja Kazimierz Oracz.
- 16.10 — „Kwiaty, drzewa, ptaki, ludzie”. Reżyseria i scenariusz: Wojciech Siemion. Występują: Wojciech Siemion, Zespół „Partita” oraz zespoły ludowe.
- 16.55 — Film z serii „Bonanza”.
- 17.45 — „Piosenka dla Ciebie”.
- 18.35 — Polska Kronika Filmowa.
- 18.45 — „Piórkami i węglem”.
- 20.05 — „Zapraszamy na pół czarnej”. Reż. Marian Jonkajtis. Reżyseria TV: Elżbieta Klekoc, Wykonawcy: Hanka Bielicka, Renata Rolka, Stenia Kozłowska, Hanna Panas, „Ali-Babki”, Wiktor Zatorski, Jerzy Ofierski i inni.
- 21.05 — „Wielka wygrana” — film fab. USA (dozw. od 14 l.).
- 22.30 — Magazyn sportowy.

CODZIENIE: Dobranoc — 19.30; Dziennik lub Monitor — 19.30; Politechnika — 15.20 i po godz. 22.25 z wyjątkiem soboty i niedzieli. (b)

Konfrontacja sił wielkopolskiej młodzieży

W sierpniu br. odbędzie się w Katowicach i Poznaniu II Ogólnopolska Spartakiada Młodzieży, będąca generalnym przeglądem dorobku młodzieżowego sportu w naszym kraju. Już teraz we wszystkich województwach Polski trwają przygotowania do tej wielkiej imprezy.

Również w Wielkopolsce młodzi sportowcy, trenerzy, działacze przygotowują się do startu w II Ogólnopolskiej Spartakiadzie Młodzieży. W 1969 roku zespół nasz zajął na pierwszej spartakiadzie we Wrocławiu i Poznaniu III pozycję. Tak wysoka lokata zobowiązuje i dlatego poszczególne okręgi i powiaty przygotowują reprezentacje za przygotowanie reprezentacji Wielkopolski w poszczególnych dyscyplinach, prowadzą szkolenie zespołów składających się z najlepszych zawodników i zawodniczek z całego okręgu.

Okazją do konfrontacji poziomu i sprawdzianem przygotowań wielkopolskich sportowców do udziału w zawodach centralnych będą II Wielkopolskie Igrzyska Młodzieży. Igrzyska te odbędą się

w pierwszym półroczu 1971 r. w Poznaniu i innych miastach naszego województwa. II Wielkopolskie Igrzyska Młodzieży przeprowadzone zostaną w następujących dyscyplinach sportowych: akrobatyka sportowa (12 i 13 czerwca — w Wolsztynie), boks (24, 28 marca w Poznaniu w sali Olimpijczy przy ul. Promiennej), judo (termin i miejsce do ustalenia), gimnastyka sportowa (26, 27 czerwca w Kaliszu), kajakarstwo (19, 20 czerwca w Poznaniu na Malcie), kolarstwo szosowe (15, 16 maja w Poznaniu), kolarstwo torowe (25, 26 czerwca w Kaliszu), lekkoatletyka (5, 6 czerwca w Poznaniu na stadionie AZS-u), łucznictwo (21, 23 maja w Poznaniu), pływanie (21, 23 maja w Poznaniu na basenie krytym), podnoszenie ciężarów (18, 20 czerwca w Poznaniu), strzelectwo sportowe (28, 30 w Poznaniu), szermierka (11, 13 czerwca w Poznaniu), tenis ziemny (II WIM przeprowadzone zostaną w Poznaniu na kortach AZS-u jako mistrzostwo okręgu juniorów — termin do ustalenia), wioślarstwo (12, 13 czerwca w Poznaniu, na Malcie), zapasy (24, 25 kwietnia w Poznaniu), żeglarstwo (18, 20 czerwca na Jeziorze Kierskim koło Poznania), koszykówka (finały 17, 20 czerwca w Poznaniu), piłka ręczna (18 czerwca w Poznaniu), piłka siatkowa (17, 20 czerwca — miejsce do ustalenia), piłka nożna (II WIM przeprowadzone zostaną jako rozgrywki II Wielkopolskiej Spartakiady Piłkarskiej Szkół Podstawowych). (s)

Najlepsi sportowcy Ziemi Ostrowskiej

PKKFiT w Ostrowie zorganizował plebiscyt na najlepszego sportowca Ziemi Ostrowskiej w XXV-lecie Polskiej Ludowej. Plebiscyt wzbudził duże zainteresowanie wśród mieszkańców miasta i powiatu czego dowodem jest fakt, że ostrowianie w ciągu 5 tygodni głosowania zgłosili kandydatury aż 40 sportowców.

Po podsumowaniu plebiscytu, jego wyniki ogłoszono na specjalnie z tego powodu zorganizowanym Balu Mistrzów Sportu. Za najlepszego sportowca Ziemi Ostrowskiej w ostatnim XXV-lecie uznany został Henryk Muszczyński (2431 pkt.), aktualny mistrz Polski w szybownictwie, międzynarodowy mistrz Węgier, wicemistrz Jugosławii itd. Okazał się puchar, ufundowany przez PKKFiT dostał się w godne ręce. Trzeba jednak zaznaczyć przy tym, że godnym jego konkurentem był Józef Russek (2308 pkt.), lekkoatleta, w latach pięćdziesiątych mistrz spartakiadowy Polski na 5 i 10 km, a później i w maratonie. Trzecie miejsce zajął bokser Stanisław Woźniak, czwarte — Stefan Maciejewski (żużel), piąte — Janusz Janiak (kolarstwo), szóste — Bronisław Młynarek (piłka nożna), siódme — Stanisław Baura (podnoszenie ciężarów), ósme — Zdzisław Jezierski (koszykówka), dziewiąte — Zbyszek Kowalczyk (koszykówka), dziesiąte miejsce — Teodor Grzęda (koszykówka).

Jak się dowiadujemy, PKKFiT, zachęcony powodzeniem plebiscytu, zamierza zorganizować go co roku, nadając mu nazwę „Wybory Sportowca Roku Ziemi Ostrowskiej”. (R. J.)

Dla uczczenia 26 rocznicy Wyzwolenia

W 26 rocznicę wyzwolenia Gniezna i Poznania odbędą się w tych miastach imprezy sportowe. Ludowy Klub Sportowo-Turystyczny Chorozy organizuje II indywidualno-drużynowy turniej w podnoszeniu ciężarów z okazji 26 rocznicy wyzwolenia Gniezna. Zawody odbędą się w dniach 30 i 31 bm. w świetlicy TKKF przy ul. Marii Konopnickiej w Gnieźnie. W pierwszym dniu zawodów walczyć będą zawodnicy wagi koguciej, piórkowej, lekkiej i średniej, natomiast w niedzielę, 31 bm. w pozostałych kategoriach wagowych. Zwycięska drużyna otrzyma puchar przechodni, ufundowany przez Prezydium MRN Gniezna.

W Poznaniu natomiast 21 lutego zorganizowane zostaną wojewódzkie biegi crossowe sztafet. Startują reprezentacje poszczególnych powiatów i dzielnic Poznania. Sztafety męskie i kobiece składać się będą z 5 osób. Poszczególne zawodniczki biegać będą na dystansach 750 — 1500 — 750 — 1500 — 3000 m. Natomiast zawodniczki będą miały do pokonania dystansy 500 — 400 — 300 — 200 — 100 m. Zawody rozegrane zostaną wokół Parku Przyjaźni i Braterstwa Broni na Cytadeli. (s)

Koszykarze wznowiają rozgrywki

Liga wojewódzka mężczyzn w koszykówce rozpoczyna dzisiaj II rundę rozgrywek mistrzowskich sezonu 1970/71. O godz. 18 w sali przy ul. Młyńskiej rezerwy AZS-u grają z rezerwami Lecha. Pozostałe mecze pierwszej kolejki spotkań II rundy odbędą się w niedzielę 17 bm. W tym dniu zmierzą się: Warta Międzychód — Zjednoczeni Września, Polonia Leszno — Obrą Kościan, Włocławek — Warta II Poznań, reprezentacja Poznania juniorów — Stella Gniezno.

Tydzień później 24 bm. ruszają do walki o mistrzowskie punkty koszykarze klasy A. W tej klasie rozgrywek udział biorą zespoły: Stali II Ostrow, MKS II Rawicz, Zagłębie II Konin, Olimpia II Poznań, Stal Pleszew, MKS Leszno, Astra Krotoszyn oraz Lech III Poznań. (s)

dla każdego...

Koszykarki krakowskiej Wisły pokonały u siebie w pierwszym meczu ćwierćfinałowym o Puchar Europy Akademika Sofia 70:59. Na Spartakiadzie Armii Zaprzeczonych w konkurencjach narciarskich, które odbędą się w Zakopanem, CSRS będzie reprezentowana przez 27-osobowy zespół.

W połowie lutego br. saneczkarze NRD otrzymają sztuczny tor, drugi tego rodzaju obiekt na świecie po Koenigssee. Powstaje on w miejscowości górskiej Oberhof. Start umieszczony jest na wysokości 832 m. nad poziomem morza. Długość toru wynosi 1032 m.

VII Baltycki Wyścig Przyjaźni rozegrany zostanie w dniach od 9 do 20 czerwca na II etapowej trasie ze Słupska do Wilna, wynoszącej 1180 km. Wyścig przeznaczony jest dla kolarzy w wieku do lat 22.

Siatkarze I-ligowego Beskidu An drzychów odnieśli piękny sukces, zwyciężając w międzynarodowym meczu z zespołem ligi NRD — TSC Berlin 3:0.

Reprezentacja polskich juniorów w zapasach w stylu wolnym udała się na kilka występów do ZSRR.

Po raz pierwszy w tym roku przyznana będzie nagroda im. Leona Teligi, ustanowiona przez redakcję miesięcznika „Zagłębie”. Nagrodą tą w wysokości 10 tys. zł. wyróżnione będą co roku osoby legitymujące się wybitnymi osiągnięciami w jednej z dziedzin sztuki — literatura, plastyka, film, fotografia itp., których twórczość przyczynia się do propagandy żeglarskiej.

Dnia 14 stycznia 1971 r. zakończył swój pracowity żywot po długich i ciężkich cierpieniach, opatrzony Sakramentami św., mój najdroższy mąż, nasz troskliwy ojciec, brat, szwagier i wujek, przeżywszy lat 59

dr med. LUCJAN GOSTYŃSKI

chirurg, były długoletni dyrektor Szpitala Rejonowego w Grodzisku

Pogrzeb odbędzie się w niedzielę, dnia 17 bm. o godz. 13 w Grodzisku z kościoła św. Ducha.

O bolesnej stracie zawiadamiają

żona, synowie i rodzina

Grodzisk Wlkp., plac św. Anny 8. 47051g

Dnia 14 stycznia 1971 r. zmarł po długiej chorobie mój kochany mąż, drogi ojciec, dziadek, wujek i szwagier, przeżywszy lat 71

ANTONI FELSMANN

uczestnik Powstania Wielkopolskiego, odznaczony Orderem Odrodzenia PL i klasy.

Pogrzeb odbędzie się w poniedziałek, dnia 18 bm. o godz. 11 na cmentarzu komunalnym na Junikowie.

W głębokim smutku pogrążona

żona z rodziną

Poznań, Kanałowa 13 m. 4. 47094g

Dnia 14 stycznia 1971 r. zmarł po ciężkiej chorobie, kończąc swój pracowity żywot, mój najdroższy mąż, ojciec, dziadek i pradziadek, przeżywszy lat 78

STANISŁAW SZYMOWIAK

nowstanowiec wielkopolski, odznaczony Krzyżem Kawalerskim Orderu Odrodzenia Polski oraz licznymi odznaczeniami wojennymi.

Pogrzeb odbędzie się w niedzielę, dnia 17 bm. o godz. 14.30 na cmentarzu w Wirach.

O bolesnej stracie zawiadamia

RODZINA

47072g

Dnia 12. I. 1971 r. zmarł nagle pracownik naszych Zakładów

mgr JAN MADRY

Rodzinie Zmarłego wyrazi głębokiego współczucia składają

Dyrekcja — Rada Zakładowa — Rada Robotnicza oraz pracownicy

Poznańskich Zakładów Farmaceutycznych „Pofa”

Pogrzeb odbędzie się dnia 16. I. 1971 r. o godzinie 11 na cmentarzu na Junikowie. 47025g

Dnia 13 stycznia 1971 r. zasnęła w Bogu nasza najdroższa i najukochańsza siostra, bratowa, szwagierka, ciocia i babcia, śp.

CZESŁAWA OLSZEWSKA

z d. MARKIEWICZ

Pogrzeb odbędzie się w niedzielę, dnia 17 bm. o godz. 15 na cmentarzu w Puszczykowie,

o czym zawiadamia w głębokim smutku pogrążona

RODZINA

Puszczykowo, ul. Poznańska 4. 47054g

Dnia 14 stycznia 1971 r. zakończyła swój pracowity żywot po długich i ciężkich cierpieniach, namaszczone Olejami św., nasza najdroższa matka, teściowa, babcia, siostra, bratowa, szwagierka i ciocia, przeżywszy lat 69, śp.

ANIELA BRZYCHCY

z domu BAGROWSKA

Pogrzeb odbędzie się w poniedziałek, dnia 18 bm. o godzinie 14 na cmentarzu na Miłostwie (Główna).

W głębokim żalu i smutku pogrążeni

córka, zięć, wnuki i rodzina

47105g

SREBRO — ZŁOT

KUPUJA SKLEPY

„Ars Christiana”

• Poznań, ul. Wrocławska nr 10

• Kalisz, ul. Kanonicka nr 1

• Gniezno, ul. M. Gwardii nr 1

• Kościan, Rynek nr 19

• Pila, ul. M. Bucza nr 40

K8913

Praca • Nauka

Pomoc domowa dochodząca, potrzebna do domu leżarkę, dobre warunki. Zgłoszenia od godz. 16, ul. Promienista 38. 46939g

Małżeństwo prowadzące zakład krawiecki, poszukuje pani do prowadzenia domu. Warunki bardzo dobre — samodzielny pokój. Oferty „Prasa” Grunwaldzka 19 dla 47110g.

Pomoc domowa — na stałe lub dochodząca, do dobrych warunkach, przyjemne. Poznań, tel. 640-34. 47044g

Słusarz narzędziowy na wykończenia, potrzebny do rąk. Poznań, Żeromskiego 7. 46819g

Potrzebna pomoc do dziecka i prac domowych. Referencje wymagane. Głogowska 91 B m. 7. 46382g

Kobieta rencistka do 1 osoby, potrzebna. Kochanowskiego 1 m. 13, parter. 46399g

Przyjmę dozorstwo, warunki mieszkanie. Oferty „Prasa”. Grunwaldzka 19 dla 46399g.

Narzędziowiec, mechanik precyzyjny, poszukuje stałej pracy. Oferty „Prasa” Grunwaldzka 19 dla 46439g

Profesorowie przygotowują do maturzystów do egzaminów. Zamięscowi — zajęcia sobotnie i niedzielne. Grunwaldzka 22 a m. 2 (2 x dzwonić — prawo). 45573g

Tańców towarzyskich — wyucza Adela Szczurkówna, Poznań, Al. Marcinkowskiego 2 a, parter. 45861g

Kupno • Sprzedaż

Kocioł parowy niskopiętny kupię. Tel. 599-00, lub oferty „Prasa” — Grunwaldzka 19 dla 46980g.

Tokarnie uniwersalne do 1 m kupię. Oferty „Prasa”. Grunwaldzka 19 dla 46765g.

Szlifyerki do płaszczyzn oraz płyty magnetyczne — kupię. Poznań, Żeromskiego 7. 46949g

Kupię 800 szt. żerdzi świerkowych, kl. II. Oferty przesyłać firmie Aleksander Kuziora Poznań-Naramowice, ul. Perkuna 11. 46402g

Motocyklowy silnik Zündapp BMW 750 ccm, kupię. Oferty „Prasa” Grunwaldzka 19 dla 46379g.

Kupię skórę zamszową — brąz. Oferty „Prasa” Grunwaldzka 19 dla 46449g

Sprzedam pokój kombinowany — orzech, stan dobry. Świerczewskiego 86 m. 7. 46855g

Pudełki miniaturowe pełnorodowodowe, sprzedam. Tęczowa 4 m. 2, godz. 17-20. 45497g

Sprzedam wtryskarkę mechaniczną. Tel. 670-601, po godz. 20. 46856g

Dnia 12 stycznia 1971 r. zmarł nagle nasz troskliwy mąż i tatuś, przeżywszy lat 55

JÓZEF BRODECKI

Pogrzeb odbędzie się w poniedziałek, dnia 18 bm. o godz. 13.40 na Junikowie.

W głębokim żalu

żona z synami

Kasztelańska 44 m. 1. 47117g

Dnia 14 stycznia 1971 r. zmarła, opatrzona Sakramentami św., nasza najdroższa żona, matka, babcia i siostra, śp.

ANTONINA MAŁECKA

z d. TRAPZO — DRABCIŃSKA

Pogrzeb odbędzie się w poniedziałek, dnia 18 bm. o godz. 11.55 na cmentarzu na Junikowie.

W głębokim smutku pogrążeni

mąż, córka, zięć, wnuk i brat

Poznań, Radosna 2. 47050g

W dniu 12 stycznia 1971 r. zmarła, opatrzona ostatnimi Sakramentami św., przeżywszy lat 87

FRANCISZKA TWARDOWSKA

z domu WINIARSKA

Pogrzeb odbędzie się w sobotę, dnia 16 bm. o godz. 14.30 z kaplicy cmentarza paraf. — ulica Lutycka 1 (Solacz).

W smutku pogrążeni.

Córka, syn, zięć i synowa oraz wnuki

47048g

WOJEWÓDZKIE PRZEDSIĘBIORSTWO

TEKSTYLNO-ODZIEŻOWE

W POZNANIU

OFERUJE W MIESIĄCU STYCZNIU 1971 R.

DO NATYCHMIASTOWEJ DOSTAWY

ODZIEŻ ROBOCZĄ

WE WSZYSTKICH ASORTYMENTACH,

A SZCZEGÓLNIE ODZIEŻ WATOWANĄ

(OCIEPLANĄ).

OFEROWANĄ ODZIEŻ MOŻNA ZAKUPIĆ W RAMACH ZŁOŻONYCH ZAMÓWIEŃ JAK RÓWNIEŻ NA DORAŻNIE WYSTĘPUJĄCE POTRZEBY —

W MAGAZYNIE HURTOWNI ODZIEŻOWEJ

w Poznaniu, ul. Bojanowska 8 - tel. 652-87

K180

Opony 600×13, cztery sztuki nowe, sprzedam Skórzewski, Oborniki, ul. Szkolna 1. 1002p

Sprzedam nowe północny przeciwłakowe zabezpieczenie, wózek dziecięcy spacerowy. Tel. 711-76. 46395g

Sprzedam akordeon 60-basowy, szafę 2-drzwiową, stół okrągły, kozetkę, n. szynę do szycia. Poznań, Powstańców Wlkp., 5 m. 6, od godz. 16. 46418g

Okazyjnie sprzedam sponowiażkę konna. Placówka Edmund, Przedwaj poczta Pamiątkowo, pow. Szamotuły. 46463g

Samochody

Moskwić 412 — sprzedam. Poznań, Zbąszyńska 25. 46649g

Sprzedam Trabant 601. Osinowa 10 B m. 8, godz. 16-19. 46543g

Samochód Trabant 601, no wyprzedam. Człuchów, Sienkiewicza 9, woj. k. szaliński, tel. 331, po godzinie 17. 1842p

Ponad pół miliona złotych oraz 81 nagród na styczeń

W „KOZIOŁKACH”

W TYM SAMOCHÓD „MOSKWIĆ”.

K226

Sprzedam Flata 1300 nowego z PKO. Rudolf Smolicki, Węgorzewo, poczta Kiszewo, pow. Gniezno. 1843p

Sprzedam samochód Warszawska 204. Międzychód, 17 stycznia 21. 46465g

Lokale

Dwie panienki pracujące poszukują pokoju, najchętniej — w śródmieściu. Oferty „Prasa”, Grunwaldzka 19 dla 46306g.

Uczniom pokój wynajmę. Adres wskaże „Prasa”. Grunwaldzka 19 dla 46305g.

Dwupokojowe mieszkanie spółdzielcze w nowym budownictwie, w centrum Wrocławia — zamienię na podobne w Poznaniu. Oferty — „Prasa”, Grunwaldzka 19 dla 46976g.

Studentce kulturalnej w willi (Grunwald) pokój wynajmę. Oferty „Prasa”, Grunwaldzka 19 dla 46304g.

Sprzedam działkę budowlaną w Lesznie 578 m². Jurkiewicz, Leszno, Grunwald 7/8. 1016p

Dnia 14. I. 1971 r. zmarł długoletni pracownik Przychodni Rejonowej w Grodzisku Wlkp.

Panna pracująca poszukuje samodzielnego pokoju. Oferty „Prasa”, Grunwaldzka 19 dla 46348g.

Młode małżeństwo po studiach, członkowie spółdzielni mieszkaniowej, poszukują pokoju w Poznaniu. Oferty „Prasa” Grunwaldzka 19 dla 1014p.

Panu pokój wynajmę. Poznań — Debiec, Krajewskiego 42. 46363g

Wynajmę pokój z wygodami, małżeństwu bezdzietnemu. Platne rok z góry. Poznań — Świerczewo, ul. Kraskiego 37. 46384g

Zamienię pokój z przynależnościami — na podobne 2 pokoje. Warunki korzystne. Adres wskaże „Prasa”. Grunwaldzka 19 dla 46383g.

Przyjmę na pokój 2 panie. Poznań — Świerczewo, ul. Kolskiego 7. 46393g

Spiesznie odstąpię lokal 30 m² jezyce, względnie inną propozycję. Oferty „Prasa”, Grunwaldzka 19 dla 46457g.

Zguby • Różne

Zginił pies (wilk owczarek), nr obroży 115-47 (Wilda). Znalazcę bardzo prosimy o wiadomość, Kościński 8 m. 11, telefon 815-85. 47121g

Zgubiłam legitymację kolejową nr 2461, na nazwisko Maria Fricler, Nowy Tomyśl. 1012p

Zgubiono dowód rejestracyjny na motocykl marki WSK 47-13, na nazwisko Wacław Budzko, Uściecie, poczta Dakowy Mokre. 1011p

Panią z ul. Szamotulskiej lub Grodzkiej, która była świadkiem pobicia niewiasty z dwójkiem dzieci 28. VII. 70 r. w południe przy ul. Polnej — prosi się o zgłoszenie, ul. Szamotulskiego 47 m. 32. 46905g

Nieruchomości

Sprzedam nieruchomość położoną w Rydzynie, powiat Leszno Wlkp. (re

